

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odnośnym przesyłem pocztą 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeń pras, przesłania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatematycznych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Sroda Florjan m.  
Czwartek Moniki wd.  
Piątek Jana w Oleju ap.

Dziś	wschód słońca	o godz.	4, 2	zach	19, 2
Jutro	"	"	4, 1	"	19, 4
Dziś	"	księżycyca	7, 25	"	20, 50

Nr 52

Wąbrzeźno, czwartek 5 maja 1927 r.

Rok VII

## Nie dajmy hańbić swąt

Komitet rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych — nie próżnuje. Najwięcej jednak zysku z tej pracy jak dotychczas — będą mieli żydzi (których wraz z Niemcami pan poseł Niedziałkowski zalicza do mniejszości „rozsiarnych”) Chodzi w obecnym okresie o zniesienie odpoczynku w niedziele i święta w przedsiębiorstwach handlowych nie wymagających — poza właścicielem i jego rodziną — żadnej obsługi personelu handlowego. I oto Komitet złożony z socjalów, żydów i szabesgojów — przy udziale przedstawicieli ministerstw przemysłu i handlu, pracy i spraw wewnętrznych — wysłuchał — jak dotąd opinii żydowskich organizacji kupieckich — i prawdopodobnie zechce wejść w kontakt z organizacjami chrześcijańskimi — i polskimi.

Nie znamy jeszcze w tej chwili szczegółów projektu, nie wiemy czy obejmie on wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, czy też ograniczy się tylko do pewnych kategorii? Nie wiemy, czy zdobędą żydzi tylko 3 godziny ranne (czyli prawo otwierania sklepów w święta od 7—10 rano) — czy też uzyskają jeszcze 3 godziny popołudniowe (12—3 po poł.) o które tak namiętnie walczą?

Jednakże tak czy owak — stoimy u progu nowej jakiejś żydowskiej koncesji, która ogniskuje się w zasadzie przełamania święcenia niedziel i świąt katolickich. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że żydom chodzi jedynie o względy handlowe! Grają tu rolę nietylko pobudki praktyczno-ekonomiczne — ale również — (a bodaj nawet głównie) i kwestje religijno-rasowe! Całe żydostwo wytyża wszystkie swe siły, aby zmusić znienawidzonych „gojów” do uczynienia zadość ich woli — i do złamania głównego przykazania Boskiego które brzmi „pamiętaj abyś dzień święty święcił!”

Żaden żyd nie poważy się nigdy sprofanować święta swojego szabasu — handlem lub jakąkolwiek bodaj nawet najłżejszą i niezbędną pracą. Więcej nawet! Żaden nie poważy się złamać lub zlekceważyć najmniejszego obowiązku, nakazanego rytuałem lub nawet zwyczajem. Ale ten sam żyd wytyża wszystkie swoje siły, aby zmusić nas do sprofanowania święta chrześcijańskiego — uważając czyn taki za... zasługę wobec idei semityzmu.

Kwestja wolnego handlu w niedziele jest zresztą dopiero wstępem, pierwszym krokiem w tym wielkim pochodzie, jaki rozpoczęło żydostwo celem zupełnego pokonania chrześcijaństwa i polskości. Za tym wstępem dopiero — pójdzie dalszy ciąg — i niezadługo przez ten pierwszy wyłom wedrą się zwycięskie brudne fale żydostwa aby piędź po piędzi zdobywać i niszczyć nasz polski, katolicki stuwiekowy dobytek duchowo-kulturalny i aby wreszcie na oplwanej i umęczonej skroni zwyciężonej polskości — wycisnąć brudne, ohydne piętno judaizmu.

Zamiarom tym musimy za wszelką cenę przeciwstawić się zasadniczo i z całą stanowczością. Nie możemy w żaden sposób zezwolić na to, aby przyblęda i wieczny włóczęga, z litości i łaski nieopatrznego króla do nas z za morza przybyły — śmiało dziś odbierać chleb prawym synom tej ziemi, która w swej niewyczerpanej dobroci dotychczas jeszcze żywi przeróżnych drabów, włóczęgów zewsząd wypędzanych i wszędzie przesładowanych i gnębionych.

Jesteśmy sami zbyt ubodzy na to, abyśmy mogli resztkami mienia naszego szastać nieopatrnie, krzywdząc własnych braci — dlatego tylko, że żydom tak się podobał Klientela polska nazbyt już długo cierpiała, pozwalając się bezkarnie oszukiwać i okradać żydom! Czyż mamy jeszcze pozwolić aby nieopatrni członkowie ko-

mitetu wydarli nam ostatni nasz atut, ostatnią świętość — czyniąc z niej ofiarę na rzecz rozwydrzonego żydostwa?

Kupiectwo polskie nie na to zrezygnowało z prawa otwierania sklepów w niedziele — aby to samo prawo przelane zostało na żydów! Chcą żydzi targować więcej — niech zrezygnują ze swoich świąt niech zrezygnują z sobót, z sądnych dni i z całego szeregu innych świąt rytualnych, nakazanych im przez kabały. Ale od naszych świąt katolickich — wara!!! Jeszcze chwala Bogu dotychczas żyjemy w Polsce, nie zaś w Judeo-Polonji i dopóki ostatni błysk etyki i uczciwości w nas się kołatać będzie — dopóty płuć na na-

szą wiarę i szydzić z naszych świętości — nie damy nikomu! — tembardziej żydostwu!

Projekt uruchomienia handlu w niedziele! święta — uważamy za najwyższą podłość, jaka tylko zrodzić się mogła w wyjąłowiłym mózgu zżydziałego kosmo-polity i socjalisty — i dopóki tchu w piersi starczy — dopóty nie przestaniemy wołać pod adresem rządu i władz naczelnych: — „Nie pozwólcie szaleńcom hańbić polskiej czci!” — „Nie pozwólcie żydostwu tuczyć się na Polsce!” — „Nie lekceważcie sobie protestów narodu!” Inaczej biada nam wszystkim — i biada Polsce całej bo brud żydowski zaleje nas i zdławi!

J. K.

## Krótkie wiadomości telegraficzne

Policja francuska wpadła na trop wielkiej organizacji anarchistycznej przyczem wykryto pod Paryżem fabrykę bomb, kulomiotów i rewolwerów. Znaleziono 3200 bomb gotowych oraz olbrzymią ilość broni palnej.

Organizacja ta liczy około 1500 członków przeważnie włochów i hiszpanów.

Kawalerja mongolska pod dowództwem oficerów sowieckich wkroczyła do Mongolji celem poparcia sprawy komuny w Chinach.

Z powodu zapowiedzianego na dzień 8-go maja Zjazdu Stahlhelmu — wszystkie związki lewicowe i komunistyczne postanowiły ogłosić dwudniowy strajk manifestacyjno-protestujący.

Stosownie do postanowień Ligi Narodów — w tych dniach rozpoczęła się ewakuacja wojsk okupacyjnych z Nadrenji.

W Grodnie władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj — aresztując całkowicie komitet komunistyczny Zachodniej Białorusi w pełnym składzie 21 osób. Znaleziono cały szereg dowodów obciążających a między innymi plan wystąpienia akcji propagandowej i manifestacyjnej w d. 1. maja.

W Saksonji szaleją powodzie. Wylew rzeki Odry objął przeszło 300 tysięcy morgów ziem! w tem 140 tys. morgów samej ziemi ornej, obsianej

Skazany niedawno na śmierć morderca poste runkowego Szymli w Chojnicach — był poste runkowy Jagoda — został przez P. Prezydenta Rzplitej ułaskawiony.

Z Nowego Yorku donoszą: Grupa przeciwników faszystów obrzuciła kamieniami lokal w którym lotnik włoski De Pinedo wygłaszał odczyt Słuchacze wybiegli na ulicę i rzucili się na atakujących. Policja przywróciła porządek. Lotnik zdołał uciec bez szwanku.

Podsekretarz stanu do spraw kolonji Ormby Goer oświadczył wczoraj w Izbie Gmin że 10 proc. zbiorów świata uległo zniszczeniu przez owady i że plaga owadów pasożytniczych dała się również dotkliwie we znaki zbiorom zeszlencznym w Imperjum Brytyjskim.

Dzięki wspólnej akcji śledczej policji rzymskiej i budapeszteńskiej aresztowano w Budapeszcie herszta międzynarodowej bandy fałszerzy czeków Giuseppego Beweli. Najbardziej poszkodowany jest Banca Santo Spirito w Rzymie który ostatnio zrealizował fałszywy czek na 70 tys. lirów.

Sąd wojenny w Kownie skazał b. posła Pajaulisa, porucznika Tarnaua i sierżanta Skamajtysa na karę śmierci przez rozstrzelanie za przygotowanie rewolucji wojskowej przeciw Rządowi Według ostatnich wiadomości Prezydent Smetona ułaskawił posła na Sejm Pajaulisa i por. Tarnaua. Wyrok śmierci został wykonany jedynie na sierż. Skamajtisie.

## Organizator „Strzelca” i „biskup Kościoła Narodowego

Laurentny Zacharjasiewicz aresztowany za zdradę stanu.

W dn. 28 kwietnia na skutek polecenia władz sądowych policja zaarrestowała i odstawiła do więzienia śledczego radnego m. Bydgoszczy Laurentego Zacharjasiewicza. Zacharjasiewicza aresztowano za uprawianie komunizmu oraz pod zarzutem z par. 85, 86 (zdrada główna).

Walenty Zacharjasiewicz jest twórcą i organizatorem „Strzelca” w Bydgoszczy, gorliwym propagatorem i wyznawcą Kościoła Narodowego, zwanym popularnie „biskupem”.

## Morderstwa się mnożą.

Opryszek uśmiercił oberżystę i jego żonę.

Z Bydgoszczy donoszą: Widownią ohydnych morderstw była onegdaj wieś Glinno Wielkie w powiecie inowrocławskim. W nocy z 26 na 27 kwietnia do zamkniętej oberży Rimerza dobijał się jakiś nieznany osobnik, domagając się wpuszczenia go.

Rimer nie przeczuwając nic złego, uczynił zadość życzeniu opryszka, który znalazłszy się w izbie, niespodziewanie, nie powiedziawszy ani słowa, strzelił nagle do oberżysty, kładąc go trupem na miejscu.

Na odgłos strzału przybiegła do pokoju żona oberżysty, którą spotkał ten sam los z rąk bandyty. Spłoszony jednak krzykiem żony Rimer opryszek zbiegł. Żona oberżysty żyła jeszcze dwie godziny i zdołała opisać przebieg zajścia.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z Inowrocławia z psem policyjnym. Zamordowani Rimerowie liczą po 33 lata.

# Trzeci Maj w Wąbrzeźnie.

Smutne, bardzo smutne refleksje nasunąć musiał każdemu wczorajszy obchód rocznicy 3-cio majowej! Niby wszystko odbyło się tak jak powinno — a nawet może pod względem organizacyjnym lepiej niż w roku ubiegłym — jednakże czegoś jakby brakowało... czegoś nieuchwytnego, czegoś — co się nie da wyrazić mową... a co dotychczas dodawało niejako blasku, efektu — czy jak kto woli splendoru całej uroczystości...

Nie zawiniły tu władze ani tembardziej komitet organizacyjny... Broń Boże! Jak już powiedzieliśmy wyżej obchód zorganizowany był nawet lepiej niż w latach ubiegłych! Zarówno władze jak i wogóle wszyscy obywatele dołożyli wszelkich możliwych starań, aby całość wypadła jak najwspanialej! To też z całym uznaniem stwierdzamy, że miasto powinno czuć wdzięczność dla Szanownych Organizatorów — za to, że nie dopuścili do kompromitacji i przynajmniej zewnętrznie zaprezentowali nas z jaknajlepszej strony.

Napewno w żadnym innym — nawet większym od naszego — mieście nie było obchodu 3-go maja piękniejszego i zewnętrznie efektowniejszego niż w Wąbrzeźnie!

Ale nietylko o zewnętrzny efekt chodzi w takich wypadkach! Uroczystości tego rodzaju są probierzem ducha narodowego, probierzem patriotyzmu tłumów, manifestacją miłości Ojczyzny i ofiarności ludul.

Jeszcze przed rokiem, kiedy z mównicy na Rynku padł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej — zdało się, że siła jego niebiosza rozsądzi — a przynajmniej, że ziemia zadrzy w posadach! Kiedy z paru tysięcy piersi wzbilo się pod niebo tyśiącznym echem powtórzona hasła — przysięga: „Niech żyje Polska“ — miało się wrażenie, że ten lud cały w tych słowach duszę swą oddaje, że przysięga bronić swej Matki Ziemi do ostatniej kropli krwi, do ostatniego oddechu!

A co było wczoraj?

Zamiast tytanicznego hasła — pomruk jakiś się rozległ... nieśmiało, lekko, jak gdyby z musu, jakby na cześć jakiegoś tyrańca lub grabieżcy.

Nawet na cześć Wilhelma głośniej i z większym zapałem wznoszono kiedyś okrzyki!... Przypomnijmy sobie, jak to było! Hoch Kaiser! Hoch! Hurra!

Czyżby „miłość“ do prusaka — grabieżcy silniejszą była u nas — niż miłość do własnej Matki i Ojczyzny?

A dzień był taki cudny!

Kiedy z placu Luksusowego wyruszyły pierwsze szeregi pochodu — kiedy ponad morzem głów ludzkich załopotwały sztandary — a przepętne dźwięki młodzieńczej orkiestry wzburzyły krew zapałem — zdawało się, że serce piersi rozwali.

Niby olbrzymia fala potopu — stubarwną wstęgą proporców drażniąc oczy do łez — zalała szerokie ulice — zwycięski niepovstrzymany — pochód 3-cio majowy!

„Najpierw do Świątyni, — Stwórcy cześć oddać należną... za dusze praocjów — bohaterów pomodlić się w ciszy.

Pochyliły się kornie przed Ołtarzem dumne sztandary — symbole zreszeń ludzkich... Pochyliły się czoła — w modlitewnym holdzie.

„Ojczyznę wolność zachowaj nam Panie! A potem?...

Nie wstydz się bracie tych łez rozrzewnienia które ci w oczach stanęły — wyrwane gdzieś z pod siedmiu zamków i pieczęci cudną prostotą słów natchnionego Kapłana.

Pochyliły się głowy słuchaczy w cichej zadumie — rozważając wskazówki księdza Proboszcza... budząc w pamięci zamarłe wizje Chodkiewiczów... Kordeckich... Żółkiewskich...

Jakaż różnica olbrzymia pomiędzy tymi świetlanymi mężami, obrońcami Wiary i Ojczyzny — z których ust nigdy żadne kłamstwo żadna — podłość nie wyszła — a pomiędzy pokoleniem

dzisiejszym — zgangrenowanym, samolubnym, wyzutym z wszelkiej etyki i moralności — nieczulem ani na głos Boga — ani na niedołę Ojczyzny!...

Jakaż różnica szalona!...

Prawda! Polacy zawsze się klócili — ale dziś klótnia ta przeszła już w manję — dziś bez klótni już żyć nikt nie umie!...

Zgodyl! Zgody nam trzeba! Zjednoczyć serca, zjednoczyć dłonie, opasać Polskę całą jednym koliskiem ofiarnych serc i dzielnych ramion... własnymi pierśmi osłonić tę ziemię, spuściznę świętą — przez wielkich przodków przekazaną nam pod opiekę!

W zadumie cały lud opuścił Świątynię Pańską unosząc w duszy echo ostatnich słów kazającego kapłana!... Niejednego zapiekła... zabołała ostra, bezwzględna prawda rzucona bez osłonek z kazalnicy jak ziarno czyste i zdrowe — na kamienistą, spieczoną namiętnościami — glebę dusz ludzkich...

Prawda!... Jak pała te słowa kapłana?

Przez rozjaśnione wiosennym słońcem ulice snuje się wąż olbrzymi... stubarwny wąż sztandarów — wplecionych w przepętne fale głów ludzkich... Snuje się długi... nieskończony zda się korowód ludzkich postaci... tak dziwnie zadumanych... jakby szły za pogrzebem — lub na miejsce kaźni... Nie rozchmurzyły ich ani dźwięki dwóch orkiestr grających bezustannie... ani łopot sztandarów... ani słońce wiosenne... Idą posępni smutni... żalobni jacyś chociaż to święto wolności... święto Konstytucji... święto wiosny świata i wiosny narodu!

Przed gmachem Starostwa na chwilę pochód stanął, aby zabrawszy Wodza i Ojca Powiatu — powrócić znów na Rynek.

Tłumy... tłumy... Jak okiem sięgnąć — jedno morze głów... ruchliwe dyszące... rozdrżane... Z mównicy dolata zcziszony oddaleniem energiczny głos p. Starosty.

Tłum słuca... Cisza... Zda się słycać tętna serc wokoło bijących...

Nagle — zgrzyt jakiś... Budzi się szmer — ktoś krzyknął... ktoś zaczął rozmawiać... Gdzieś dziecko płacze...

Prysnął czar zasłuchania... Słysze — gdzieś opodał jakiś zgorszony przybysz pyta sąsiada: — „Co to — jarmark czy licytacja?...”

Dalszy ciąg rozmowy ginie w rozgwarze...

Pan Starosta kończy swą przemowę okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej...

Gdzieś tam — w pobliżu mównicy z kilkuset piersi zabrzmiało: „Niech żyje... Reszta tłumowi nie słyszy nic. — Zajęta jest rozmowa.

Okrzyk wypadł blade... lekko jakoś. — bez zapału... bez uczucia.

Czy był to okrzyk? Szmer jakiś głośniejszy!!

Naprawdę — powiedzcie ludzie: „Czy to jarmark czy licytacja???

Napewno — żaden z tych rozgadanych „obywateli“ — nie śmiałyby nigdy w podobny sposób zachować się kiedyś — podczas imienin Wilhelma lub innej jakiej uroczystości krzyżackiej.

..Bo nad porządkiem wśród braci — polaków czuwał niemiecki bat... czuwał policjant... i zandarm... i tylu niemców patriotów...

A dzisiaj? Dzisiaj bata już niema! Jest wolna Polska! Dlaczego nie zdeptać godności narodowej — skoro nikt za to nie nałoży „sztrafu“ ani nie wsadzi za kratę?! Wolno w Polsce jak kto chce!...

Zaiste — ludu polski — zbudź się z letargu wyrwij z duszy chwasty egoizmu i objętności — bo dzień sądu się zbliża!

Zapóźno będzie wskrzeszać umarły patriotyzm — gdy bat niemiecki nad uchem zaśwista!

— Wielki Mistrz masonerji, który przez tak długie lata, rozciągał nad Rzymem swą tajemną władzę, jedzie obecnie w kajdankach, jak popospolity zbrodniarz, w nieznanym miejscu zesłania, gdzie znajdują się szumowiny społeczne włoskie. Chwilą aresztowania Wielkiego Mistrza masonerji jest chwila załamania się całego minionego świata. Pięć lat zesłania to za mało dla Torrigiani'ego. Działal on zawsze w ciemności, więc trzeba wyrazić nadzieję, że nie ujrzy światła Italji i że ten najpotężniejszy wróg faszystowskiej Italji zniknie w ciemnościach.

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 4 maja 1927 r.

— **Kartoflana komuna.** Była sobie raz w Wąbrzeźnie kompanja dzielnych młodzianów, cierpiących na chroniczne suchoty kieszonkowe. Kompanja owa — złożona z ludzi tej miary, co pan Morawski Franciszek Kwiatkowski Władzio Eichberger Stasio i inni — postanowiła w tych dniach wybrać się gdzieś w okolice, aby w jakikolwiek sposób uzdrowić swe chorobliwie słabe finanse i przy tej okazji przeprowadzić gruntowną sanację piwnicy któregoś z okolicznych majątków. Wybór padł na majątek Nielub gdzie też cała kompanja — w sile 7 ludzi udała się pewnej dość burzliwej nocy — jako że podczas pięknej pogody stróże zazwyczaj czuwają — a i psynie śpią tak twardo jak podczas zimna i deszczu...

I oto stało się, że w Nielubiu zginęło 5 centnarów kartofli...

Oczywiście policja — (jak to policja!...) rozpoczęła śledztwo — i właśnie wtedy, gdy nasza siódemka czuła się najbezpieczniej nagle jak piorun z jasnego nieba — spadła na nich twarda dłoń stróżów prawa!...

No i co teraz będzie?... Spisano protokoły odebrano kartofle — a na dodatek znaczne towarzystwo ma stanąć niedługo przed sądem!...

I za co?... Za to, że chcieli sanacji finansów i domagali się równego podziału dóbr doczesnych To jest sprawiedliwość?...

— **Amatorzy róż.** Niema chyba na całym świecie mniej uczuciowych ludzi odpolicjantów. Taki pan — w mundurze — z numerkiem na kołnierzu — nie wejdzie nigdy w położenie człowieka odznaczającego się sercem czulem na wdzięk i zapach wiosny — tudzież rozmiłowanego w kwiatkach lecz z całą zatwardziałością przesładuje biedaka, twierdząc, że rwanie kwiatów w cudzych cieplarniach jest zbrodnią karalną według takiego to a takiego artykułu Ustawy Karnej. Refleksje powyższe muszą każdego wzruszyć — kto choć raz w życiu znalazł się w pozycji młodocianego amanta pewnej uroczej dziewicy zaszczycającej swą obecnością naszą stolicę. Dziewica owa namiętnie kocha kwiaty — osobliwie zaś różę, natomiast pan Erwin równie namiętnie kocha jej pięknafi gurkę i czarującą buzię. Ktożby przypuszczał, że z dwojga tak namiętnych i wzniosłych uczuć — zrodzi się sprawa karna, która niezadługo za pewne znajdzie się na wokandyzie tut sądu?

A jednak — tak się stało! A stało się tak dlatego, że pan Erwin posiada wprawdzie gorące i czułe na wdzięk niewieście, serce — ale za to nie posiada zupełnie pieniędzy. Kiedy więc miłująca kwiaty bogdanka jego zażądała w pewnej chwili bukietu róż — młodociany pan Erwin znalazł się w kropce. Skąd bowiem można dostać róż dla umiłowanej? Dotychczas istniały po temu dwie drogi: albo kupić w ogrodzie — albo po prostu — zerwać, czyli jak to określa nieczuła policja — ukrasć!.. Pan Erwin kupić nie miał za co — stoczywszy więc zaciętą walkę pomiędzy uczuciem a uczciwością — postanowił różę... zerwać!... Jako źródło zaopatrywania swej ukochanej w kwiaty — wybrał cieplarnię p. d-ra Szczepeńskiego. I oto pewnego dnia pan doktór zaszedłszy do swoich róż — zastał tylko szczątki powyrwanych z korzeniami krzaków a oprócz tego pustkę! Przepiękne krze — ulotniły się jakby wyrwane trąbą powietrzną, czy jakim innym tajfunem!

Obzywście — o tajemniczej nocnej burzy dowiedziała się natychmiast policja, która też nie miała nic lepszego do roboty, jak tylko... stwierdzić kradzież i rozpocząć śledztwo. Jakim sposobem policjanci wpadli na myśl, że rolę trąby powietrznej odegrał z takim powodzeniem zakochany pan Erwin — to jest już tajemnicą zawodu śledczego. Dość, że zanim słońce zaszło i psy się uspiły — pan Erwin już płakał, siedząc w skupieniu na twardej ławie w kancelarji policyjnej...

Nie dosyć na tem! Razem z panem Erwinem — na ławie aresztanckiej siedział również i jego braciszek, praktykant ogrodnicy, który pragnąc dopomóc panu Erwinowi w rychlejszym zdobyciu serca umiłowanej — pokradł różę swemu chlebodawcy, p. Grodzienskiemu Józefowi, zamieszkałemu przy ul. Polnej Nr. 2.,

... I nastał płacz rzewny a zębów zgrzytanie I bili się w piersi obaj braciszkiwie przyrzekając solennie poprawę!.. Jednym słowem — kan-

## Wielki Mistrz włoskiej masonerji

Został skazany na 5 lat więzienia.

W związku z ostatnim procesem słynnego zamachowcy Zaniboniego — policji faszystowskiej udało się wpaść na tropy szeroko rozgałęzionej organizacji masonerskiej, którą niezwłocznie zlikwidowano, aresztując ogromną ilość członków z głównym przywódcą masonerji włoskiej — na czele.

Pisma włoskie podają bliższe szczegóły aresztowania i zesłania Wielkiego Mistrza masonerji we Włoszech p. Donizio Torrigiani.

Urzednicy policji zjawili się u p. Torrigiani w mieszkaniu jego w Rzymie w sobotę 23-go bm. o godzinie 2-jej popołudniu i zastali go przy czytaniu dzienników. Natychmiast przystąpiono do przeszukiwania mieszkania. Następnie umieszczono p. Torrigiani'ego w samochodzie i przewieziono do więzienia Reginacelli. W ciągu popołud-

nia został Wielki Mistrz tajnego zrzeszenia przewieziony w nieznanym miejscu.

Aresztowanie odbyło się zresztą w sposób tak pozbawiony rozgłosu, iż nawet co do godziny zjawienia się policji są różnice, bo „Popolo di Roma“ podaje 2-gą popołudniu a „Messagero“ już 5-tą rano.

Wiadomo, że p. Torrigiani skazany został na 5 lat zesłania, ale miejsce, w którym ma odbyć tę karę, jest zupełnie nieznaną.

Pisma stwierdzają, że p. Torrigiani ponosi karę za niewatpliwy udział, (nie wprost ale pośredni, i tem gorszy,) w zamachu Zaniboni'ego z 4-go listopada r. ub., jako jeden z naczelnych wewnętrznych nieprzyjaciół kraju

„Popolo di Roma“ pisze:

celarja policyjna zamieniła się na chwilę w miniaturowe piekielko, w którym rolę potępieńców odegrali obaj nasi młodociani miłośnicy różl..

I czyż nie mamy racji twierząc że nasza policja nie potrafi odczuć porywów młodzieńczego serca rozmiłowanego w tut. piękności miłującej wogóle kwiaty (a w szczególności róże)?

— **Nowy obywatel ziemski.** Pan Józef Spors z Wielkich Radowisk zakupił ostatnio majątek Gogolin, obszaru 520 morg, położoną w Nizinach Chełmińskich.

Nowonabywcy składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze życzenia powodzenia na nowem polu pracy.

Szczęść Boże w gospodarstwie!

— **Sędzia rozjemczy** p. Białecki wpłacił dla Tow. Winc. a Paulo w sprawie K. 20 zł.

— **Podziękowanie.** Zarząd Tow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom którzy przyczynili się do zapoczątkowania akcji rozdawnictwa odzieży między biednych w mieście naszym. Wielka ilość biednych z wdzięcznością te dary przyjmuje i prawie codziennie zgłasza się po nie. Prosimy uprzejmie o dalsze składanie używanej odzieży, bielizny i obuwia do szatni na ręce p. Szwanowej ul. Wolności 6.

Dr. Piotrowska,  
sekretarka.

— **Bractwo Strzeleckie** Po wczorajszym strzelaniu o Odznakę Konstytucji 3-go Maja zdobył takową, jako najlepszy strzelec brat Kaczyński Walery. Wartościowe premje zdobyli bracia: 1. Rogowski (56) 2. Biały (56) 3. Markuszewski (54) 4. Wierzbowski (53) 5. Piotrowski (52).

— **Zabawa drukarska.** W ub. sobotę w sali hotelu pod Białym Orłem odbyła się pierwsza zabawa drukarska, urządzona staraniem pracowników drukarskich naszej firmy. Równocześnie — dla upamiętnienia tej uroczystości — drukarze nasi wydali jednodniówkę p. t. „Figlarz drukarski“, którą radzimy każdemu przeczytać — ze względu na bardzo dowcipną jej treść.

W czasie zabawy przygrywała orkiestra „Gruffi“ grudziądzkiej, składająca się z gitar i mandolin. Oryginalna ta muzyka wbrew wszelkim przewidywaniom niechętnych — wywiązała się ze swego zadania znakomicie.

Wogóle cała zabawa udała się świetnie, tembardziej, że tańce od czasu do czasu przepłatały przemowy utrzymane w bardzo serdecznym tonie — jak naprzykład przemowa p. Redaktora Rakowskiego z Gazety Crudziądzkiej.

Powszechną wesołość budził ustawiony przy scianie kiosk z fikcyjnymi ogłoszeniami — o bardzo wesołej treści.

Należy wyrazić najwyższe uznanie panom organizatorom — którzy nie szczędzili trudu, aby tylko swą pierwszą zabawę możliwie najwięcej uświetnić — co im się też nadspodziewanie — udało. Główną zasługę ma w tem kierownik Drukarni Głosu Wąbrzeskiego p. Szeliga — oraz członkowie komitetu i gospodarze zabawy pp. Kirszke, Wilkosz, Groszewski i inni, którym należy się wdzięczność za tak wzorową organizację zabawy i utrzymanie porządku.

Szkoda tylko, że pod koniec zabawy zaszedł bardzo nieprzyjemny incydent, wywołany przez niejakiego D... , który uroiwszy sobie, że drukarze powinni „dać mu zarobić“ — zapalał niewiścią do całego komitetu, za to, że zaproszono orkiestrę z Grudziądza, a jego pominięto. „Muzykant“ ów — upiwszy się jak nieboskie stworzenie zaczął robić awantury w korytarzu — jednakże dzięki energii p. Szymańskiego uspokojono go dość prędko — tak, że pan D... wyleciał za drzwi.

Poza tem cała zabawa odbyła się bardzo sympatycznie tak, że obecni wynieśli z niej bardzo miłe — i niezapomniane wrażenie.

— **Obwieszczenie.** Po myśli § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1927 r. wydanego na mocy art. 176 ustawy z dnia 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych Dz. U. R. P. Nr. 98 w sprawie opłat stemplowych od umów o dzierżawę i najem przedmiotów znajdujących się na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny niemiecki wzywa Urząd wszystkie osoby, które posiadają umowy (kontrakty) dzierżawy, lub najmu, do złożenia odpisów tych umów Urzędowi Skarbowemu podatków i opłat skarbowych najpóźniej do końca czerwca 1927 pod karą pieniężną przewidzianą art. 43 ustawy wyżej powołanej. W tym celu osoby wyżej wymienione sporządzają odpis posiadanej umowy, oraz przedłożą takowy osobiście lub listownie wraz z oryginałem, który po sprawdzeniu zgodności zostanie zwrócony.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat  
Skarbowych.

— **Nowość dla palaczy.** Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego oddała na próbę do sprzedaży nowy gatunek aromatycznego tytoniu fajkowego, p. n. „Specjalny fajkowy“, jako wyrób specjalnej taryfy.

Tyton jest aromatyzowany na wzór wyrobów zagranicznych. Partja próbna jest niewielka a wyrób będzie sprzedawany w miarę zapasów po

cenie 5 zł. 100 gr. w sklepach monopolowych w Warszawie przy ul. Nowy Świat nr. 57 i przy ul. Traugutta nr. 2, w Wilnie, w Bydgoszczy, we Lwowie, w Krakowie, w Poznaniu, tudzież w sklepach tytoniowych, które posiadają koncesje na sprzedaż wyrobów specjalnych. Dalsza produkcja tego tytoniu będzie zależna od opinii palaczy. Ze względu na to dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego prosi palaczy o nadsyłanie swoich opinii o wyrobie, względnie o zgłaszanie życzeń pod adresem: dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, Warszawa, Nowy Świat 4, albo też składanie ich w jednym z wymienionych wyżej sklepów monopolowych w t. zw. „Księdze zażalen“.

— **Nadawanie nazwisk.** Władze administracyjne otrzymały nowe zarządzenie w sprawie nadawania nazwisk osobom które dotychczas takich nie posiadały i wpisane były jedynie imieniem.

Obecnie nazwiska takim osobom nadawać będzie województwo. Co się tyczy dzieci — podzrutek to władze starostwa nadają im imiona i przesyła akta do ministerstwa które zatwierdza projektowane dla podzrutek nazwisko.

— **Toruń.** (Zebranie Komisji Parytetowej.)

W ub. piątek odbyło się w Toruniu zebranie Parytetowej Komisji doradczej w sprawie bezrobocia na Pomorzu. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciele miast i powiatów: Torunia, Chełmna, Chełmży i Wąbrzeźna. Prezesem komisji jest p. st. rosta pow. toruńskiego Bogacz — zastępcą prezesa — jest z urzędu pan. kierownik Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy — Dobrowolski. Zadaniem komisji jest jaknajszybsze i najracjonalniejsze rozwiązanie kwestji bezrobocia — a przynajmniej zmniejszenie liczby bezrobotnych — do rozmiarów mniej zastraszających niż obecne.

Posiedzenie komisji zagał, w zastępstwie p. Starosty naczelnik P. U. P. p. Dobrowolski Jedną z najpierwszych spraw, jakie rozpatrywano — była właśnie sprawa wynalezienia sposobu zmniejszenia nędzy wywołanej bezrobociem. W tym celu postanowiono zwrócić się do wszystkich pracodawców, aby nie zatrudniali w swych przedsiębiorstwach więcej niż jedną osobę z każdej rodziny. Gdyby uchwałę tą udało się wprowadzić w życie wówczas moglibyśmy być pewni, że znaczna większość ojców i żywicieli rodzin znalazłaby zajęcie — objawszy miejsca tych, którychby zwolniono, a którzyby przez to zbytnio nie ucierpieli, gdyż zawsze jeden członek ich rodziny posadę by zatrzymał.

W dalszym ciągu postanowiono zwrócić się do władz wojskowych z prośbą, aby w imię dobra narodu do wszelkich prac nie mających nic wspólnego ze służbą wojskową (jak reparaacja murów, kanałów, naprawa mebli koszarowych itp.) — nie używano żołnierzy — ale cywilnych pracowników, rekrutując ich z pośród bezrobotnych, co by umożliwiło egzystencję ogromnej ilości rodzin.

Najważniejszą jednak sprawą, jaką rozpatrywała Komisja Parytetowa — była bezspornie sprawa zaciągnięcia pożyczki w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka taka stanowiłaby bodaj najlepsze rozwiązanie kwestji bezrobocia — o ile oczywiście, wyzyskano by ją należyście. W tym celu należałoby bezwzględnie przypilnować, aby sumy uzyskane podzielono odpowiednio pomiędzy przemysł i handel — tudzież na cele rozbudowy miast — gdyż tylko w ten sposób możnaby wreszcie uruchomić beczynne dotychczas warsztaty i małe fabryczki, dzięki czemu całe masy bezrobotnych znalazłoby zajęcie i zarobek.

Rozpatrzone również jeszcze jedną sprawą palącą a mianowicie sprawę sprowadzania całych rodzin bezrobotnych z innych dzielnic Polski na Pomorze, co powoduje gwałtowny wzrost nędzy i głodu wśród tych nieszczęśliwych, którzy po przybyciu — przekonują się, że ich oszukano i że żadnej pracy tu nie znajdują.

Jak się okazuje — rodziny te zostały wprowadzone w błąd przez nieuczciwych agentów, którzy obiecując im popłatne zajęcie — powodują wyjazd nieszczęśliwych — każąc sobie za to porządnie zapłacić. Kiedy zaś biedak — bezrobotny, oddawszy resztę swych zapasów agentowi — przyjeżdża wreszcie na Pomorze — agent znika, a oszukany nędzarz — zostaje na bruku. Tego rodzaju fakt zdarzył się niedawno w Nawrze, gdzie przybyło kilkanaście rodzin, sprowadzonych przez nieuczciwych wydrwigroszy — po to tylko, aby się przekonać że ich oszukano i że żadnej pracy dla nich niema.

Otóż aby tego uniknąć na przyszłość postanowiono zwrócić się do policji, aby ta przy każdej grupie emigrantów przedwyszystkiem szukała agenta — i żądała od niego oryginalnych poleceń na piśmie, że dany majątek istotnie potrzebuje takiej ilości robotników, jaką on zaangażował.

Równocześnie postanowiono się zwrócić do wszystkich obywateli ziemskich, aby z wszelkimi zapotrzebowaniami na robotników zwracali się bezpośrednio do Państw. Urz. Pośr. Pracy,

który dostarczy im robotników zdrowych i uczciwych, zdolnych do każdej pracy.

Z przebiegu posiedzenia można było zauważyć, że kwestja bezrobocia jest rzeczywiście najważniejszą sprawą dla naszych władz, które dokładają wszelkich starań, aby tylko doprowadzić liczbę bezrobotnych do minimum — co im się też częściowo udało. Naprzykład jeszcze w d. 9 kwietnia liczba poszukujących pracy wynosiła według rejestracji na całym Pomorzu - 6742 osoby — zaś już w d. 23 kwietnia — zmniejszyła się o 1000 osób. Obecny stan bezrobocia wynosi na powiat Toruński 1000 osób (dnia 9-go kwietnia było 1300 osób), na powiat Chełmno 22 osoby, zaś Chełmno — nie posiada zupełnie bezrobotnych.

Mamy nadzieję, że nawet i te liczby wkrótce ulegną zmniejszeniu, gdyż robotnicy gremjalnie oświadczyli gotowość podjęcia każdej pracy — bez różnicy, byle tylko otrzymać zarobek. Wobec zbliżającego się lata — a z niem — robót polnych — zdaje się, że wkrótce Pomorze nie tylko, że samo zupełnie pozbędzie się bezrobotnych, ale będzie mogło dać zatrudnienie licznym rzeszom pracowników z innych dzielnic! Gdyby się jeszcze udało otrzymać wspomnianą wyżej pożyczkę — co, zdaje się, że nastąpi niebawem — wówczas kwestja pracy zostanie rozwiązana najzupełniej!

— **Brodnica Ucieczka więźniów.** Podczas zajęcia w cegielni zdołali przed kilku dniami niepostrzeżenie uciec dwaj więźniowie. Jednego zdołano już ująć a drugiego poszukuje się jeszcze

### Ruch Towarzystw.

— Dziś lekcja śpiewu LUTNIA o godz. 8 wieczorem

— **WĄBRZEŹNO. Baczność Sokol!** Zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w czwartek dnia 5 maja b. r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu drh. Szymańskiego (hotel pod Białym Orłem) Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Z A R Z A D

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Pań. Mił. św. Winc. a Paulo nie odbędzie się jutro 5-go lecz na przyszły czwartek 12-go

Z a r z a d

— **Wąbrzeźno. Baczność Inwalidzi — Wdowy.** W niedzielę d. 8 bm. o godz. 1.30 po poł. odbędzie się w lokalu Związkowym przy ulicy Kolejowej Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Referat: kolegi przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego, który na zebranie przybędzie.

Cześć Zarząd.

W sobotę dnia 7 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu Związku Inwalidów Koło Wąbrzeźno w zwykłym lokalu.

Przybycie wszystkich członków Zarządu, również byłego i rewizorów kasy konieczne.

wz. przewodniczący

### Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Poznań, dnia 30. 4. 1925r.

Zyto	48,00—48,50
Pszonica	54,50—57,50
Jęczmień zw.	38,00—40,00
Jęczmień browarowy	41,00—44,00
Owies	40,00—41,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—70,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—
Mąka pszenna 65% z work.	80,30—81,00
Otręby żytnie	—32,50
Otręby pszenne	—29,00
Groch victoria	75,00—85,00
Seradela	22,00—24,00
Peluszka	29,50—31,50
Wyka latowa	32,00—34,00

### Bank Polski

placił dnia 21 kwietnia:

dolary amerykańskie	8,89
funtów szterlingi	43,90
franki szwajcarskie	171,3
franki francuskie	34,8
guldeny gdańskie	—172,5

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno  
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

## Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 20 maja 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

jeden fortepian

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY  
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

## Kredyt dla Rolników!

otwiera Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza w Wąbrzeźnie, przyjmuje udziały nowych członków i wkładki oszczędności na dogodnych warunkach, tudzież wpłaty na ziemię z parcelacji. Rolnicy! zapisujcie się masowo na członków, składajcie każdy drobny grosz do Spółdzielni, a stworzycie potężną, na własnych siłach opartą instytucję która Wam w potrzebie przyjdzie z pomocą. Wkłady przyjmuje skarbnik p. Tomaszewski Wąbrzeźno ulica Wolności 59.

# OGŁOSZENIE.

Stosownie do okólnika Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu Nr. 48/27 L. dz. 2315/O. U. 27. z dnia 11 kwietnia 1927 r. w związku z okólnikiem Nr. 16/27. Okręgowego Związku Kas Chorych, zalicza się od dnia 1 maja r. b. począwszy, pracowników rolnych do następujących grup zarobkowych:

1. rzemieślników, włóдарzy, stangretów, owczarzy, szoferów dominjalnych, ogrodników, chmielarzy, rybaków i t. p. oraz deputników tj. ręczniaków, skotarzy, stróży, pastuchów, polowych i fernali, których zarobek dzienny 4,15 zł do grupy . . . . . VII.
2. chałupników (akordników), których zarobek dzienny 2,85 zł do grupy V.
3. zaciężników: kat. Ia dziewczęta i chłopcy do lat 15 do grupy . . . I.  
kat. Ib i IIa „ „ od lat 15—18 do grupy II.  
kat. IIb dziewczęta ponad lat 18 do grupy . . . . . III.  
kat. III chłopcy od lat 18—21 do grupy . . . . . III.  
kat. IV chłopcy ponad lat 21 do grupy . . . . . IV.
4. robotników sezonowych miejscowych i zamiejscowych:  
kat. I mężczyźni ponad 21 lat do grupy . . . . . VI  
kat. II chłopcy od 18—21 lat, oraz dziewczęta od 18 do grupy . . . . . IV  
kat. III dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat do grupy IV

Inne kategorie ubezpieczonych zatrudnionych w rolnictwie itp. jakoteż służbę domową, Kasa zalicza na podstawie faktycznego zarobku, który przez pracodawcę winien Kasie być zapodany po myśli art. 20 ustawy z dnia 19. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272).

Składki oblicza się za każdy pierwszy miesiąc w kwartale po 5 tygodni, za dalsze zaś po 4 tygodnie.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż Zarząd Kasy stosownie do uchwały powziętej na posiedzeniu swem dnia 26. IV. r. b. zadecydował wypłacać pp. pracodawcom zastawiane furmanki po lekarzy dla członków kasowych, odszkodowanie w wysokości, 020 zł za pojedynczy klm. począwszy od dnia 1 maja 1927 r. Dowód na zwrot odszkodowania z tego tytułu, winien być zaopatrzony podpisem lekarza kasowego, stwierdzającego zgodność stawionej furmanki w danym dniu dla chorego, względnie dla lekarza.

L. dz. 1070/I. 27

Wąbrzeźno, dnia 29 kwietnia 1927 r.

**Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie.**

# = Ford =

Generalne zastępstwo „Forda“ na  
Grudziądz i prowincję

Wszelkie

## samochody : traktory

Warunki i ceny te same jak w Gdańsku  
loco Grudziądz

Wozy okazowe stałe na składzie  
Olbrzymi wybór części zapas.

Specjalne warsztaty reperacyjne

Wielki wybór opon samochodowych pierwszorzędnym  
merek jak „MICHELIN“, „FIRESTONE“,  
„DUNLOP“ angielski „GOODYEAR“

Wulkanizacja gum zapomocą najn. maszyn

Stacja benzynowa przed składem  
czynna we dnie i w nocy

### B. Mroczyński

Groblowa 3. GRUDZIĄDZ Telefon 609.

## Badź oszczędnym!

Zamiast kupować nowe kapelusze, możesz mieć zupełnie takie same o ile przyniesiesz je do czyszczenia, farbowania i prze-fasonowania, wykonanie pierwszorzędne, ceny naj-przystępniejsze. Nadeszły najnowsze modele na kapelusze damskie filcowe, słomkowe, oraz męskie sztywne i filcowe.

Pracownia kapeluszy  
M. Rogowski, Wąbrzeźno  
ul. Pomorska 1.



## PIĘGI

złote piągi, opalające uszwa pod gwarancją aptekarską J. GADEBUSCHA Axela krem od piągów. Pół stoika zł 2,50 cały zł 4,50, do tego mydło Axela 1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł.

Do nabycia w nastę. drogerjach i aptekach:  
Głowacki, Wąbrzeźno, Rynek  
L. Donat, Nast. „ Rynek 2  
H. Sell „Kolejowa 70  
J. Gadebusch, Poznań Nowa 7

## Ogród owocowo-warzywny

przy kat. cementarzu w Wąbrzeźnie  
do wydzierżawienia

**Dr. Sujkowski, Grudziądz**  
ul. Wybickiego 31. Telefon 448.

## 2 uczni

uczniwych rodziców  
przyjmie natychm. last  
do nauki stolarstwa.

**M. Sopoliński**  
mistrz stolarski  
Wąbrzeźno.

## Spis warsztatów, przedsiębiorstw i składów miasta Wąbrzeźna i Golubia

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

## WĄBRZEŹNO

### Blacharstwo

Wodociągi, kanalizacje, łazienki oraz wszelkie roboty blacharskie wykonuje fachowo  
**D. Kaatz, instalator**  
Wąbrzeźno  
ulica Bernarda nr. 1.

### Jan Murawski

Wąbrzeźno ul. Bernarda poleca swój skład porcelany, lamp i sprzętów kuchennych.  
Wykonuje wszelkie prace blacharskie, instalacje wodociągów kanalizacje fachowo, szybko i po cenach przystępnych.

### Warsztat Mechaniczny

maszyn mleczarskich  
**Karol Schlader**  
Wąbrzeźno  
(obok dworca kolejki elektr.)  
Centryfugi „MILENA“ sprzedaje także na raty. Używane centryfugi przyjm. do zamiany wzgl. do kupna.

### Drogerje

### K. Głowacki

Centralna Drogerja  
Rynek  
Tel. 166 Tel. 166  
poleca:  
Mydła, świece, oliwy i smary do maszyn — farby, lakiery i pendzle

### DROGERJA POD LWEM

W. Kornaszewski  
Wąbrzeźno  
Rynek 2. Tel. 13.  
Poleca artykuły apteczne, chemiczne, wata, bandaże chirurgiczne, gumowe, mydła, perfumy, kremy itp. Artykuły fotograficzne, przybory malarskie, oliwy, smary, benzyna

### Obuwie

### B. MAGOWSKI

Wąbrzeźno  
ulica Bernarda  
Najtańszy skład obuwia. Wykonuje się wszelkie reparacje w krótkim terminie i po umiar kowanych cenach.

Jaja masło i drób kupuje w każdej ilości po najniższych cenach dziennych.

Dom Eksportowy  
**E. Goetz**  
Wąbrzeźno — Pom.  
Tel. 174.

## Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 6 maja 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawany będzie największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

komplet mebli koszykowych  
**MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY**  
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Poszukuje się od 15-go maja

## deputatnika

z 2—3 zaciężnikami  
**Plebanka**  
w Niedźwiedziu

## BACZNOŚCI

Kupuję znów stale

## jaja

po cenach konkurencyjnych.  
**Feliks Wiśniewski**  
ul. Kościuszki obok apteki  
tel. 138.

## KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie ogłasza niniejszem KONKURS na stanowisko  
**KSIĄŻKOWEGO — BILANSISTY**  
KASY CHORYCH.

Kandydaci zdolni do prowadzenia księgowości systemu podwójnego w Kasach Chorych, zechcą zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem oraz odpisami świadectw, nadsyłać do dnia 15-go maja r. b. pod adresem jak poniżej. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pracowali w Kasach Chorych i są zaznajomieni dokładnie z prowadzeniem księgowości systemu podwójnego.

**Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie**

(—) B. SZCZUKA, Przewodniczący.

## Ogłoszenie.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie na zasadzie art. 78 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, upoważnia niniejszem pana **Candra Franciszka**, kontrolera tut. Kasy Chorych do stwierdzania ilości zatrudnianych przez pracodawców, pracowników podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby i wysokości ich zarobku w myśl art. 19 powołanej ustawy.

W myśl reskryptu Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 29 maja 1926 r. Nr. 2113/U. 3. przysługuje p. **Candrowi** prawo przeglądania wyłącznie „list płacy przedsiębiorców“ i tych kont ksiąg handlowych przedsiębiorstw, które określają ilość zatrudnianych pracowników i wysokość ich zarobku.

Powyższe podaje do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 28. IV. 1927 r.

**Zarząd Powiatowej Kasy Chorych**  
w Wąbrzeźnie.

## Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 6 maja 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawana będzie największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

szafa żelazna  
**MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY**  
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 7-go maja 1927 r. o godz. 12-iej w poł. sprzedawac będą największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Anny Kozdry** w Stanistawkach

manez  
**Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.**

## Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 6 maja 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będzie największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

łódka i warsztat stolarski  
**MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY**  
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 7-go maja 1927 r. o godz. 10-iej przed poł. sprzedawac będą największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Joanny Lewandowskiej** w Wąbrzeźnie przy ul. Grudziądzkiej

maszynę do sycia  
**Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.**